



Błogosławieni miłosierni

Jak okazywać miłosierdzie

Bądźcie miłosierni, jak miłosierny jest Ojciec wasz – Łuk. 6:36.

Miłosierdzie można określić jako skłonność do współczucia, przebaczenia i okazywania dobroci. Pismo Święte wszędzie określa je jako cechę bardzo istotną i godną rozwijania. Jest ona jednym z przymiotów Boga, którego mamy naśladować, zgodnie z zaleceniem Jezusa.

Biblia zaleca, abyśmy byli miłosierni względem wszystkich, łącznie z braćmi, rodziną i całym światem. W Nowym Testamencie miłosierdzie zalecane jest najczęściej w relacjach między Chrześcijanami. Być może jest tak dlatego, że więcej możemy od siebie nawzajem wymagać, a w związku z tym mamy więcej okazji do okazywania sobie miłosierdzia, gdy nie spełniamy tych oczekiwań.

Bądźcie miłosierni, aby dostąpić miłosierdzia

Znaczenie miłosierdzia można poszerzyć w kontekście łaski. Można powiedzieć, że łaska polega na otrzymaniu czegoś, na co nie zasłużyliśmy, natomiast miłosierdzie to nie otrzymanie czegoś, na co zasługujemy. Mamy powiedziane, że Pan „nie postępuje z nami według grzechów naszych ani nie odpłaca nam według win naszych” (Ps. 103:10). Jesteśmy wdzięcznymi odbiorcami Bożej łaski i miłosierdzia, a zatem powinniśmy te same uczucia przejawiać względem innych. „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią” (Mat. 5:7).

Temat ten został dodatkowo rozszerzony w dalszej wypowiedzi Jezusa, abyśmy zwrócili uwagę na wagę tego problemu: „Nie sądzcie, abyście nie byli sądzeni. Albowiem jakim sądem sądzicie, takim was osądzą, i jaką miarą mierzycie, taką i wam odmierzą” (Mat. 7:1-2). Przesłania tego trudno nie docenić. Jeżeli nie wykształcimy w sobie cechy miłosierdzia, Bożej skłonności do przebaczenia innym, nie dostąpimy przebaczenia. Również i tę myśl podkreślił Jezus słowami: „A gdy stoicie i zanosicie modlitwy, odpuszczajcie, jeśli macie coś przeciwko komu, aby i Ojciec wasz, który jest w niebie, odpuścił wam wasze przewinienia. Bo jeśli wy nie odpuścicie, i Ojciec wasz, który jest w niebie, nie odpuści przewinień waszych” (Mar. 11:25-26).

Dlaczego miłosierdzie jest trudne?

Pomimo tak oczywistych wniosków, jak wskazano

powyżej, okazywanie miłosierdzia jest trudne dla wielu Chrześcijan. Dlaczego tak się dzieje? Być może jedną z wielu przyczyn jest i to, że miłosierdzie zwykle potrzebne jest wtedy, gdy ktoś nas zranił lub powiedział albo uczynił coś przeciwko nam, co odbieramy jako osobisty atak.

Pismo Święte odnosi się zarówno do idealnego, jak i realnego wzoru społeczności Chrześcijańskiej. Rzeczywistość jest taka, że między braćmi będą istniały nieporozumienia, spory i skargi. W związku z tym, apostoł poleca nam, aby w takiej sytuacji przebaczać (Kol. 3:12,13). Przebaczenie polega na puszczeniu w niepamięć. Nie przyjmujemy afrontów, wyimaginowanych lub faktycznych, ani nie pozwalamy aby spory przekroczyły pewną granicę tworząc podziały. Przebaczajmy, jak naucza św. Paweł, tak jak Chrystus przebaczył nam.

Pismo Święte naucza również, że w niektórych sytuacjach powstających w społeczności Chrześcijańskiej, nie można określonych zachowań uznać za niebyłe. Jezus mówi: „Miejcie się na baczności. Jeśli by zgrzeszył twój brat, strofuj go, a jeśli się upamięta, odpuść mu. A jeśli by siedemkroć na dzień zgrzeszył przeciwko tobie, i siedemkroć zwrócił się do ciebie, mówiąc: Żałuję tego, odpuść mu.” (Łuk. 17:3-4). Jezus nie mówi tutaj „zapomnij”, ale „strofuj”.

Nasza reakcja powinna być uzależniona od sytuacji. Niekiedy powinniśmy przebaczyć, ale w przypadku grzechu być może napomnienie jest konieczne, aby wywołać pokutę, a następnie przebaczenie. To jest właśnie treścią następującej wypowiedzi Jezusa: „A jeśli by zgrzeszył brat twój, idź, upomnij go sam na sam; jeśli by cię usłuchał, pozyskałeś brata swego. Jeśli by zaś nie usłuchał, weź z sobą jeszcze jednego lub dwóch, aby na oświadczeniu dwu lub trzech świadków była oparta każda sprawa. A jeśli by ich nie usłuchał, powiedz zborowi; a jeśli by zboru nie usłuchał, niech będzie dla ciebie jak poganin i celnik” (Mat. 18:15-17).

Powinniśmy rozróżniać między sytuacjami, które powinniśmy puścić w niepamięć, a tymi, gdzie na grzech powinniśmy zareagować w odpowiedni sposób dla dobra grzeszącego brata i dla harmonii wspólnoty. Sytuacja opisana w Mat. 18 jest tak krańcowa, że osoba popełniająca grzech i nie reagująca na kolejne napomnienia winna być traktowana jak osoba spoza społeczności, choć bez formalnego wyłączenia.

Wiele ludzi, przeciwko którym zgrzeszono, nie podejmuje próby wyjaśnienia sytuacji z osobą, która to uczyniła, ale niezwłocznie udaje się do osób trzecich i z nimi



omawia to, co zaszło. Jest rzeczą oczywistą, że jeżeli chodzi o błahostkę, wówczas należy okazać wyrozumiałość i wybaczyć. Nie należy tej sprawy przedkładać innym. Jest to duch miłosierdzia, który rozumie ludzkie słabości oraz potrzebę jedności i budowania społeczności ciała Chrystusowego. Apostoł Paweł zachęcał nas do tego, abyśmy postępowali w sposób godny naszego powołania:

„Z wszelką pokorą i łagodnością, z cierpliwością, znosząc jedni drugich w miłości, starając się zachować jedność Ducha w spójni pokoju” (Ef. 4:2-3).

Miłosierdzie i przebaczenie

Chociaż kłótnie lub okazje do skarg obejmują również przypadki konfliktów osobowości i nieporozumień, to jednak wykroczenia lub grzechy powinny należeć do rzadkości. Mimo to, gdy przeczytamy łącznie zapisy Mat. 18:21,22 i Łuk. 17:3-6, to ze słów Jezusa wynika, że nawet gdy grzechy są ponawiane raz po raz, to tak długo jak tylko będzie po nich następować pokuta, mamy przebaczać. Nie mamy przebaczać filozoficznie lub niechętnie, ponieważ Jezus powiedział, że o ile nie przebaczymy z serca, to nie zrozumieliśmy Jego nauki i sami nie dostąpimy przebaczenia (Mat. 18:35). Apostołowie słuchający słów Jezusa zdawali sobie sprawę z tego, że trudno jest mieć tego rodzaju skłonność do przebaczenia, w związku z czym zwrócili się do Jezusa z prośbą: „Przydaj nam wiary” (Łuk. 17:5). On odpowiedział: „Jeśliście mieli wiarę jak ziarno gorczyczne, i rzekliście do tego figowca: Wyrwij się z korzeniem i przesadź się w morze, usłuchałby was” (Łuk. 17:6).

Jakże wielka lekcja wiary! Apostołowie przyznali się do własnej słabości, ale Jezus zachęcił ich, aby doświadczili wiary w przeobrażającą moc Bożą, która nie tylko może w cudowny sposób przesadzić drzewo, ale dokonać znacznie większych cudów w ich własnym życiu. Apostołowie mogli w ten sposób zrozumieć, że cudowna moc ducha mogła umożliwić im uczynienie tego, czego nie byli w stanie osiągnąć jako zwykli ludzie, w tym przebaczyć z serca nawet siedemdziesiąt siedem razy.

Miłosierdzie i sprawiedliwość

Nie można mówić o miłosierdziu, unikając odniesienia do sprawiedliwości. Tak sprawiedliwość, jak i miłosierdzie są cechami Boga i nie mogą się wzajemnie wykluczać. Pismo Święte nie poleca ślepego miłosierdzia, które ignoruje wymogi sprawiedliwości, tak jak nie zachęca do wykonywania sprawiedliwości, bez względu na miłosierdzie. Biblia mówi o miłosierdziu zarówno względem mniejszych kwestii, które powinniśmy znosić i przebaczać, jak i w poważniejszych

sprawach, gdy ktoś zgrzeszył przeciwko nam i okazał skruchę. Sprawą podstawową jest to, aby osoba która zgrzeszyła przeciwko drugiej okazała skruchę z powodu swego złego postępowania; zachowanie takie spełnia wówczas wymogi sprawiedliwości.

Apostoł Jakub przekazał nam wspaniałą definicję sprawiedliwości złagodzonej miłosierdziem: „Nad tym, który nie okazał miłosierdzia, odbywa się sąd bez miłosierdzia, miłosierdzie góruje nad sądem” (Jak. 2:13). Słowa te zostały oparte na wypowiedzi Jezusa z kazania na górze. Wniosek jaki z nich wypływa jest ten, że sprawiedliwość musi być łagodzona miłosierdziem. Kto nie ma w sobie miłosierdzia, ten podlegać będzie osądowi bez miłosierdzia. Dlatego właśnie „miłosierdzie góruje nad sądem”.

Miłosierny osąd nie tylko uszlachetnia tego, kto go wykonuje. Dodatkowo, wytwarza on najlepszą atmosferę dla pokuty i odrodzenia tego, kto zgrzeszył. Miłosierny osąd oznacza wielkoduszność i chęć okazania tolerancji, współczucia i przebaczenia. Począwszy od żdźbła w cudzym oku, a na poważnych kwestiach skończywszy, miłosierny osąd demonstruje wspaniałomyślność i umiejętność rozróżniania między grzechem a grzesznikiem. Taka osoba jest bardziej niż gotowa okazać przebaczenie z chwilą, gdy grzesznik uzna swój błąd i będzie pokutował. Inną nauką płynącą ze słów św. Jakuba jest taka, że osoba miłosierna cieszy się z możliwości okazania miłosierdzia, zamiast reagować rygorystycznie na wymogi sprawiedliwości.

Sprawiedliwość i miłosierdzie współdziałają razem

Pewna inspirująca historia z życia apostoła Pawła pokazuje nam, w jaki sposób miłosierdzie i sprawiedliwość mogą razem współdziałać: „Nakazujemy wam, bracia, w imieniu Pana Jezusa Chrystusa, abyście stronili od każdego brata, który żyje nieporządnie, a nie według nauki, którą otrzymaliście od nas. Sami bowiem wiecie, jak nas należy naśladować, ponieważ nie żyliśmy między wami nieporządnie Ani też u nikogo nie jedliśmy darmo chleba, ale w trudzie i znoju we dnie i w nocy pracowaliśmy, żeby dla nikogo z was nie być ciężarem; nie dlatego, jakobyśmy po temu prawa nie mieli, ale dlatego, że wam siebie samych daliśmy za przykład do naśladowania. Bo gdy byliśmy u was, nakazaliśmy wam: Kto nie chce pracować, niechaj też nie je. Albowiem dochodzą nas słuchy, że niektórzy pomiędzy wami postępują nieporządnie: nic nie robią, a zajmują się tylko niepotrzebnymi rzeczami, tym też nakazujemy i napominamy ich przez Pana Jezusa Chrystusa, aby w cichości pracowali i własny chleb jedli. A wy, bracia, nie ustawajcie czynić dobrze. A jeśli ktoś jest nieposłuszny słowu naszemu, w tym liście wypowiedzianemu, baczcie na niego i nie przedstawiajcie z nim, aby się zawstydził; nie uważajcie go jednak za



nieprzyjaciela, lecz napominajcie jako brata. A sam Pan pokoju niech wam da pokój zawsze i wszędzie, Pan niechaj będzie z wami wszystkimi” (2 Tes. 3:6-16).

Mocne słowa apostoła Pawła pokazują jak w praktyce równoważyć wymogi sprawiedliwości z okazywaniem miłosierdzia. W tym przykładzie, apostoł na dwa sposoby zachęcał do miłosierdzia. Po pierwsze, przedstawił siebie jako przykład miłosierdzia i współczucia względem innych, gdyż nie chciał być komukolwiek ciężarem i nie jadł niczyjego chleba bez płacenia za niego. Wyrzekł się swego prawa do czerpania wsparcia od innych. Nie dochodził sprawiedliwości na swoją rzecz, ale okazywał względem innych miłosierdzie, wymagając od nich mniej, niż mu się w istocie należało. W ten sposób, pokazał siebie jako przykład dla innych do naśladowania.

Po drugie, św. Paweł zalecał miłosierdzie przez instruowanie braci co do sposobu, w jaki mieli się zachowywać w stosunku do siebie nawzajem. Zachęcał ich, aby zajmowali śmiało stanowisko przeciwko bezczynnym i nie nagradzali ich lenistwa. Mimo to, sprawiedliwości miało towarzyszyć miłosierdzie. Bracia mieli wykonywać trzy rzeczy: 1) nie wspierać leniwych, 2) nie utrzymywać z nimi relacji, aby ich zawstydzić, 3) napominać ich jak braci. Celem tych działań nie było wyłączenie, ale pozyskanie takich osób przez przekonanie ich aby porzucili bezczynność i wrócili do pokoju i harmonii z braćmi. Rada apostoła nie polegała na pozostawieniu sprawy jej własnemu biegowi, jeżeli prowadziła do poważnych konsekwencji między braćmi. Pozostawienie sprawy samej sobie nie byłoby ko-

rzystne dla grzesznika, ponieważ stymulowałoby złe zachowanie i potęgowało dysharmonię w społeczności jako całości.

Podobni Bogu

Jezus powiedział, że bycie miłosiernym czyni nas podobnymi do Boga. Zachowanie takie uszlachetnia tego, kto je okazuje. Wielkoduszność stwarza najlepsze możliwości nawrócenia się grzesznika oraz pozwala na znoszenie mniejszych uchybień. Skłonności do miłosierdzia daje największe szanse na rozwój w ciele Chrystusowym, zarówno indywidualnie, jak i zbiorowo jako społeczność, gdy będziemy się starać utrzymać jedność w duchu pokoju. Apostoł Jakub napisał:

„A owoc sprawiedliwości bywa zasiewany w pokoju przez tych, którzy pokój czynią” (Jak. 3:18).

Bądźcie miłosierni, jak miłosiernym jest wasz Ojciec. On jest naszym wzorem:

„Łaskawy, i miłosierny jest Pan, nierychły do gniewu i pełen łaski. Dobry jest Pan dla wszystkich, a miłosierdzie jego jest nad wszystkimi jego dziełami. Niech dziękują ci, Panie, wszystkie dzieła twoje, a wierni twoi niech ci błogosławią!” (Ps. 145:8-10).

Redakcja